



Po drugim spotkaniu. Burmistrz - nieugięty, działacze Motoru Lubawa - rozczarowani [ZDJĘCIA, WIDEO]

data aktualizacji: 2020.01.08



Pieniądzy nie ma i nie wiadomo, czy będą - taką parafrazą pewnego znanego cytatu można się posłużyć, by przedstawić stanowisko burmistrza Lubawy Macieja Radtke w sprawie uciętej miejskiej dotacji dla IV-ligowego Motoru Lubawa. Nadzieja w sponsorach i kibicach, bo - jak można było wywnioskować po wczorajszym spotkaniu - na wsparcie drużyny seniorów przez lokalny samorząd klub, przynajmniej na razie, nie może liczyć.

Burmistrz Lubawy, który był gospodarzem wtorkowego spotkania, na wstępie zapewnił, że chciałby dialogu.

- Ważne, byśmy podjęli konstruktywną, merytoryczną dyskusję i zastanowili się, co wspólnie możemy zrobić w tej nie najlepszej sytuacji - podkreślał Maciej Radtke, choć później, już w trakcie dyskusji, która nie zawsze była przyjemna, nie ukrywał, że i on jest gotowy do "grillowania" drugiej strony.

Nie było też ze strony miejskiego samorządu ustępstw, czy obietnic zmiany decyzji o uciętym - z uwagi na trudności finansowe samorządu - miejskim finansowaniu dla Motoru. Klub podkreśla, że

stracił aż 60 tysięcy złotych (w tym na seniorów miasto przekazywało 50 tysięcy). Do tego, co w Ławie, czy Wikielcu wydaje się nie do pomyslenia, Motor płaci z klubowej kasy za korzystanie z miejskich obiektów i tutaj też ustępstw nie zapowiedziano.

Podczas spotkania działacze Motoru przedstawili też porównanie samorządowych dotacji dla klubów z innych miast, dowodząc, że w wielu miejscach w regionie drużyny seniorów są wydatnie wspierane z miejskich kas. Nie zabrakło przykładu Jezioraka Ława, który, jak już podawaliśmy na infoilawa.pl, otrzyma w 2020 roku 50 tysięcy złotych na drużynę seniorów i kolejne 100 tysięcy złotych na szkolenie dzieci i młodzieży.

Po stronie samorządu są inne argumenty. Burmistrz Maciej Radtke jeszcze raz przypomniał o kilkumilionowej dziurze w budżecie będącej skutkiem centralnych decyzji. Nie ukrywał, że miasto musiało w przypadku kilku inwestycji zrezygnować z już zabezpieczonego zewnętrznego dofinansowania, bo nie było pieniędzy na wymagany wkład własny. Jak wynikało ze słów przedstawicieli lokalnego samorządu, sytuacja finansowa jest tak trudna, że dotychczas prężnie rozwijającej się, proinwestycyjnej Lubawie teraz grozi zastój. Ponadto burmistrz odpierał zarzut o niesprawiedliwym potraktowaniu Motoru; jak mówił wszystkim klubom trenującym dzieci i młodzież obcięto finansowanie o 10-15%, zaś finansować sportu seniorów samorząd nie ma obowiązku.

- Żeby podejmować skuteczne decyzje, musimy wstrzymać się do końca lutego, kiedy rozliczymy budżet za rok ubiegły. Oszacujemy wtedy, jakie wolne środki nam pozostały i czy możemy jakiegokolwiek środki przeznaczyć na klub Motor - podsumował burmistrz.

Z kolei działacze Motoru podkreślali, że mają inicjatywę i robią, co mogą, by poprawić sytuację. Ten wątek pojawił się zapewne dlatego, że w przestrzeni publicznej pojawiła się opinia, że jest inaczej i zarządowi brakuje pomysłów.

- Mamy kilka pomysłów - mówił skarbnik Krzysztof Malinowski. **- Jeśli klub w tym roku będzie funkcjonował, to będziemy pobierać składki członkowskie. Kolejnym pomysłem jest wprowadzenie karty kibica, bo - jak widać - Motor ma kibiców -** dodał, mówiąc o wypełnionej sali sesyjnej. **- Napiszemy też wniosek do ministerstwa sportu. Ponadto planujemy certyfikację pod względem szkolenia dzieci i młodzieży.**

Wreszcie - klub zachęca, by to właśnie na działalność Motoru przekazać 1% swojego podatku, rozdano ulotki promujące taką możliwość. Wydaje się, że właśnie w kibicach (i sponsorach) największa nadzieja klubu na przetrwanie trwającego kryzysu.



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/59819-po-drugim-spotkaniu-burmistrz-nieugiety-dzialacze-motoru-lubawa-rozcza>

rowani-zdjecia-wideo